Weronika Juroszek
Uniwersytet Śląski
https://orcid.org/0000-0002-1266-6091

Dojrzałość teściów w świetle koncepcji dojrzałości osobowości Zdzisława Chlewińskiego

https://doi.org/10.15633/9788363241575.06

Jakość relacji z rodzicami i teściami jest jednym z czynników warunkujących satysfakcję z małżeństwa[1]. Już na samym początku ważny jest ich stosunek do wyboru małżeńskiego dorosłego dziecka. Im bardziej rodzice go akceptują, tym większe są szanse małżeńskiego powodzenia. Potwierdzają to rezultaty wielu opracowań, w których podkreśla się, że jakość relacji małżonkowie – teściowie jest ważna dla funkcjonowania całej rodziny wielopokoleniowej[2].

Teściom często zarzuca się nadmierną ingerencję oraz brak zrozumienia tego, że ich pomoc jest pożądana tylko wtedy, gdy młodzi małżonkowie sami o nią poproszą. Rodzicom i teściom trudno jest pogodzić się z mniejszym wpływem na życie dorosłego dziecka po jego ślubie.

Zagadnienie wpływu rodziców na wybory matrymonialne potomstwa zostało dogłębnie przebadane przez greckiego psychologa, Mene-

1 W. Juroszek, *Psychopedagogiczne uwarunkowania odroczenia decyzji o rozwodzie. Porównanie małżonków rozwodzących się i zawieszających postępowanie rozwodowe*, Katowice 2019, s. 211.

2 E. Mandal, *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Katowice 2004, s. 83; M. Ryś, *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1994, s. 8.

laosa Apostolou[3]. Badacz ten podkreślał, że wpływ starszego pokolenia na to, kogo ich dorosłe dziecko wybierze na współmałżonka, jeszcze kilkadziesiąt lat temu wyglądał zupełnie inaczej. To rodzice byli stroną decydującą i wybór matrymonialny ich dziecka musiał zostać przez nich zaakceptowany. W dawnych epokach historycznych rodzice dysponowali w tej kwestii szerokim wachlarzem możliwości. Podejmowali inicjatywy, które dawały młodym ludziom możliwość poznania kandydata do małżeństwa. Jedną z takich inicjatyw były między innymi bale[4]. To starsze pokolenie decydowało, kto otrzyma zaproszenie i tym samym pojawi się na takiej uroczystości. Rodzice wywierali realny wpływ na życiowe wybory młodych[5].

Rola teściowej (teścia) wiąże się z przyjęciem nowych zadań, do których należą: pogodzenie się z mniejszym wpływem na relacje w rodzinie, przyjęcie i akceptacja nowej osoby (zięcia lub synowej), rozsądne zaangażowania w wychowanie najmłodszych pokoleń (wnuków), radzenie sobie ze stanami depresji i rozgoryczenia w sytuacji ewentualnego braku wdzięczności ze strony dorosłych dzieci i ich małżonków[6]. W literaturze przedmiotu podkreśla się też, że przyjęcie tej nowej roli bywa trudniejsze dla kobiet głównie w kwestii wypracowania postawy dystansu i ukrócenia komunikacji „nie wprost"[7]. Bycie teściem i teściową, jak sugeruje teoria Erika Eriksona, stosunkowo swobodnie przychodzi tym ludziom, którzy świadomie podejmą wysiłek wychowywania przyszłych pokoleń[8].

3 M. Apostolou, *Accept my choices, but I will not accept yours! Children's tactics of mate choice manipulation*, „Evolutionary Behavioral Sciences" 9 (2015) nr 2, s. 128–139, https://doi.org/10.1037/ebs0000033; Apostolou M., *Feeling Good. An Evolutionary Perspective of Life Choices*, New York 2016.

4 W. Juroszek, *Wybór współmałżonka – aspekt zadaniowy, ewolucjonistyczny i planowy*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 62 (2017) nr 2(244), s. 161, https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.3295.

5 W. Juroszek, *Rola rodziców w wyborze współmałżonka*, „Społeczeństwo i Rodzina" 41 (2014) nr 4, s. 47.

6 W. Juroszek, *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne" 6 (2014) nr 3, s. 106.

7 W. Juroszek, *Autoprezentacyjne uwarunkowania relacji synowa – teściowa ze szczególnym uwzględnieniem ingracjacji*, „Wychowanie na co Dzień" 12 (2013), s. 35.

8 W. Juroszek, *Parents as parents-in-law in the light of Erik Erikson's theory*, „The Person and the Challenges" 5 (2015) nr 2, s. 123, https://doi.org/10.15633/pch.1526.

Taka postawa wymaga jednak określonych osobowościowych predyspozycji i woli ich doskonalenia.

W pracy poddano analizie zagadnienie dojrzałości osobowości, któremu w literaturze przedmiotu poświęca się wiele miejsca[9]. W niniejszych rozważaniach odwołano się do koncepcji Zdzisława Chlewińskiego, który wyszczególnił następujące wyznaczniki dojrzałości osobowości: osobowy stosunek do ludzi, rzetelny wgląd w motywy swoich działań, autonomia w myśleniu i działaniu[10]. Koncepcję tę przywołano z tego względu, że dużą wagę przykłada się w niej do samostanowienia i aktywności własnej. Chlewiński wymienione wcześniej wyznaczniki dojrzałości osobowości analizował w świetle postulatów o charakterze samowychowawczym.

W niniejszej pracy poddano analizie, co mogą zrobić starsze pokolenia w zakresie wglądu w siebie, stosunku do członków rodziny i autonomii tak, aby stać się dobrymi teściami.

Rzetelny wgląd w siebie jako wyznacznik dojrzałości teściów

Wgląd w siebie oznacza umiejętność obserwacji, zrozumienia, zweryfikowania motywów własnego postępowania. Jak podkreślał Chlewiński, jest to „Orientacja, jakimi motywami kieruję się naprawdę w swoich wyborach, decyzjach i w ogóle w postępowaniu"[11]. Oznacza to de facto zdolność do prawdziwego poznania samego siebie.

Wgląd w siebie powinien być rzetelny, niezafałszowany. W człowieku, w warunkach dla niego niekomfortowych, podważających jego dobre mniemanie o sobie, istnieje tendencja do stosowania mechanizmów obronnych. Ich rolą jest ochrona dobrego samopoczucia w sytuacji wewnętrznych konfliktów, z definicji wywołujących lęk, poczucie winy czy frustrację.

9 M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie*, Warszawa 1985, s. 24; M. Ryś, *Konflikty…*, dz. cyt., s. 42–43.

10 Z. Chlewiński, *Dojrzałość. Osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991, s. 13–38.

11 Z. Chlewiński, *Dojrzałość…*, dz. cyt., s. 26.

Dla teściowej pojawienie się w rodzinie nowego człowieka, który odtąd ma być dla jej dorosłego dziecka małżonkiem (czyli kimś z założenia najważniejszym), jest dużym wyzwaniem i może mieć charakter kryzysowy. Wzory funkcjonowania w roli matki przestają być wystarczające i wymagają przeformułowania. Dotychczasowa intymność i poufałość być może powinny ulec pewnemu ograniczeniu z racji pojawienia się współmałżonka dorosłego dziecka. Zięć lub synowa, jako nowy członek rodu, wnosi też swój sposób postrzegania relacji, niekoniecznie zgodny z obowiązującym w danym systemie rodzinnym. Jako przykład można podać sytuację, w której córka pielęgnuje wizerunek własnej matki jako osoby heroicznie poświęcającej się dla rodziny z trójką dzieci. Zięć się z tym poglądem nie zgadza, komentując, że wychowanie trójki dzieci wcale nie jest takim niesamowitym osiągnięciem, zważywszy że teściowa ma kochającego i dobrze zarabiającego męża. I tutaj wymienia swoją babcię czy matkę, które wychowały pięcioro dzieci, mając za męża człowieka dużo mniej wspierającego w życiu rodzinnym (na przykład nadużywającego alkoholu czy mającego problemy z pracą). Jakość swojej relacji z teściową będzie uzależniał od swojej współpracy z nią, a dotychczasowe przekonania rodziny pochodzenia swojej żony będą miały dla niego mniejsze znaczenie. W tej sytuacji wiele będzie zależało od dojrzałości osobowości teściowej, a dokładnie – od jej wglądu w siebie, przyjęcia postawy rozwiązania problemu na poziomie osobistego, świadomie podjętego wysiłku. Wysiłek ten może dotyczyć na przykład pogodzenia się z tym, że matka zięcia rzeczywiście miała trudniejsze życie. Otwarcie się na taką możliwość daje szansę dialogu z zięciem, który niejednokrotnie w dzieciństwie doświadczył ciężkiego życia bez pieniędzy. Sytuacja rodzinna teściowej wydaje mu się więc rajem. Jak napisał Chlewiński: „Chodzi tu jedynie o podkreślenie wielkiego waloru samowychowawczego, jaki posiada ujrzenie siebie w bezwzględnej prawdzie. Oczywiście to nie jest w pełni osiągalne. Rzeczywiste doświadczenie tego stanu pozwoliłoby jednostce wyzwolić się z wszelkich psychicznych masek i pancerzy obronnych. W konsekwencji daje to danej osobie poczucie wewnętrznej wolności (autonomii) i poczucie odpowiedzialności za swoje życie i zadania, których człowiek się podjął”[12].

12 Z. Chlewiński, *Dojrzałość…*, dz. cyt., s. 33.

Warto zwrócić uwagę na słowa Chlewińskiego dotyczące konieczności ujrzenia siebie w bezwzględnej prawdzie. Z pewnością jest to ogromnie trudne i jak podkreślił sam autor – nie w pełni osiągalne. Jednak wyznacza cel rozwoju. Zaakceptowanie siebie takiego, jakim się jest, należy do punktów przełomowych w życiu człowieka, gdyż daje możliwość przyjrzenia się sobie bez zafałszowań, masek. Mechanizmy obronne maskują autentyczne motywy zachowań. Przyjęcie prawdy o sobie powoduje, że jednostka zaczyna dostrzegać prawdziwe, w tym negatywne motywy swego działania i może podjąć wysiłek ich zmiany na lepsze. A więc ważne są te dwa etapy: dostrzeżenie swoich negatywów i podjęcie trudu ich eliminacji. W przytoczonym wcześniej przypadku przyjęcie prawdy o sobie będzie się wiązało z zaniechaniem podtrzymywania obrazu siebie jako najlepszej, heroicznej matki i pogodzenie się z tym, że ktoś inny mógł mieć trudniejsze życie. Wysiłek zmiany siebie samej na lepsze będzie dotyczył rezygnacji z ciągłych porównań społecznych na swoją korzyść, a także aktywacji postawy koncentracji na bliźnim i jego trudnościach. Empatia, życzliwość i ciepło to cechy, których stałe wypracowywanie pomaga skoncentrować się na drugim człowieku.

Samowychowawcze postulaty dotyczące konieczności podjęcia wysiłku w pracy nad sobą wpisują się w szerszy kontekst rozważań o rozwoju człowieka. We współczesnej psychologii i pedagogice podkreśla się bowiem, że człowiek rozwija się przez całe życie. Nikt nie może powiedzieć o sobie, że jest już w pełni dojrzały i ukształtowany, gdyż do śmierci się rozwijamy i wzrastamy w dojrzałości[13]. Jako przykład można wymienić chociażby teorię rozwoju psychospołecznego Erika Eriksona, w której dobitnie podkreśla się znaczenie ciągłego rozwoju człowieka poprzez pokonywanie określonych kryzysów.

Stawanie w prawdzie wobec samego siebie nie oznacza dostrzegania tylko swoich negatywów. To również akceptacja pozytywów. „Propagując samowychowanie ku dojrzałości, postuluje się przede wszystkim ciągłe dążenie do uzyskania możliwie adekwatnej znajomości siebie, do

13 R. Guardini, *Bóg daleki. Bóg bliski*, Poznań 1991, s. 373; L. Witkowski, *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*, Kraków 2015.

realistycznej (nie zawyżonej, nie obniżonej) samooceny”[14]. Teściowa z prawidłową, adekwatną samooceną ma świadomość swoich kompetencji, talentów, możliwości i potrafi je wykorzystać dla dobra rodziny. W sytuacji obaw i wątpliwości, gdy nie jest w stanie poradzić sobie z jakimś problemem, sięga po wsparcie i pomoc innych, sygnalizując potrzebę pomocy jasno i bez zbędnego obwiniania. Nie oskarża niepotrzebnie innych, nie przypisuje im negatywnych cech, podejmuje wysiłek w celu poradzenia sobie z kłopotliwymi, rodzinnymi sytuacjami. Adekwatna, stabilna samoocena ma kluczowe znaczenie dla satysfakcjonującego radzenia sobie z frustrującymi zadaniami. Teściowa charakteryzująca się rzetelnym obrazem samej siebie ma też odpowiedni stosunek do własnych porażek. Wie, że nawet jeśli jeszcze nie udało się jej nawiązać dobrego kontaktu z małżonkiem dorosłego dziecka, a podejmowała w tym celu duży wysiłek, to porażka nie jest jeszcze przysłowiowym końcem świata i dzięki niej może się mimo wszystko wiele nauczyć.

Rzetelny wgląd w siebie wymaga od jednostki akceptacji, podstawowej zgody na świat, który nie jest idealny. „Zgoda na świat jest niezbędnym warunkiem działania w nim, czymś przeciwnym niż postawa pretensji wobec rzeczywistości, która często ujawnia się w powiedzeniu: «gdyby było inaczej, to wówczas byłbym aktywny»”. Chodzi tu o zastane warunki, których zmienić (nawet mimo wysiłku) nie można, a także o odznaczających się cechami negatywnymi ludzi, z którymi trzeba jednak żyć i pracować”[15].

Nowe warunki, w których teściowie żyją, dotyczą obcowania z zięciem lub synową, ludźmi tylko spowinowaconymi, obcymi w sensie więzów krwi. Postrzeganie przez zięcia lub synową rodziny współmałżonka może być więc stosunkowo chłodne i zdystansowane, pozbawione ciepła i życzliwości, czyli cech, które są często obecne wśród krewnych. Dla teściów to chłodne i nierzadko krytyczne spojrzenie może być trudne do przyjęcia i powodować sytuację kryzysową. Chlewiński dał pewną wskazówkę, jak sobie z taką sytuacją poradzić. Chodzi o wewnętrzną

14 Z. Chlewiński, *Dojrzałość…*, dz. cyt., s. 33.
15 Z. Chlewiński, *Dojrzałość…*, dz. cyt., s. 36.

zgodę, akceptację warunków trudnych do zmiany i ludzi z niekoniecznie ciepłym i życzliwym do nas podejściem.

Teściom niejednokrotnie może z trudnością przychodzić zaakceptowanie w roli współmałżonka dorosłego dziecka kogoś, kogo nie do końca lubią, w szczególności, jeśli w tej roli widzieli kogoś innego. Może się zdarzyć, że bardzo chcieli, aby dziecko wybrało człowieka w ich mniemaniu bardziej nadającego się do roli męża lub żony, ale losy ich potomka potoczyły się inaczej. Mają więc przed sobą człowieka (zięcia bądź synową), którego nie lubią, nierzadko z wzajemnością. Przyjęcie świata takiego, jakim on jest, oznacza pewną zgodę na obecność tego człowieka w rodzinie, bez pretensji i zbędnych oskarżeń. Chodzi tu o podjęcie świadomego wysiłku w celu odcięcia się od postawy, „gdyby zięć (synowa) był inny, to my bylibyśmy dobrymi teściami"[16].

Osobowy stosunek do ludzi jako wyznacznik dojrzałości teściów

Kolejnym wyznacznikiem dojrzałości teściów jest ich stosunek do ludzi. „Oznacza autentyczną troskę o dobro pozaosobiste, zdolność do empatii, wrażliwość na cudze cierpienie i cudzą krzywdę, chęć świadczenia innym dobra ze względu na nich samych, gotowość do solidarnego dźwigania ciężarów, do udzielania wsparcia w sytuacjach trudnych"[17].

W dzisiejszej rzeczywistości wielu ludzi jest skupionych nie na drugim człowieku, lecz na sobie i własnych potrzebach. Z pewnością wzrost postaw egoistycznych jest spowodowany zanikiem chrześcijaństwa i związaną z nim filozofią życia. Przykazanie miłości „Miłuj bliźniego jak siebie samego" jest coraz mniej przestrzegane, gdyż wiąże się z wypracowywaniem postawy empatii, pomocy wobec drugiego człowieka, co nierzadko

16 Zagadnienie świadomej pracy nad sobą w kwestii wywiązania się z roli teścia (teściowej) zostało poddane analizie w następujących artykułach: W. Juroszek, *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 49 (2016) nr 1, s. 169–182; W. Juroszek, *Relacje małżonków z matką i teściową w świetle teorii niezależności – współzależności Ja*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 18 (2014) nr 2, s. 64–73.

17 Z. Chlewiński, *Dojrzałość…*, dz. cyt., s. 21.

godzi we własny interes. Obecnie ludzie coraz częściej kalkulują, myślą w kategoriach interesu, szacowania zysków i strat. Szacunki te dotyczą pieniędzy, stanowisk, a nawet własnego zdrowia. Opisana postawa charakterystyczna jest głównie dla młodego pokolenia, ale czy tylko? Warto w tym miejscu zadać pytanie: co dla współczesnych seniorów jest najważniejsze? Jakie miejsce w ich hierarchii wartości zajmuje życie wieczne, a jakie zdrowie?

Wydaje się, że dla starszego pokolenia właśnie zdrowie staje się centralną wartością. Tymczasem, nie negując jego znaczenia, należy zdecydowanie podkreślić, że dla prawdziwie wierzącego chrześcijanina zdrowie nie może być ważniejsze niż życie wieczne. W przeciwnym razie może powstać sytuacja kryzysowa w tym sensie, że impas de facto nie dotyczy tylko relacji (w tym zaniku więzi międzypokoleniowych, co tak bardzo doskwiera wielu starszym ludziom), ale też obaw przed nadszarpnięciem własnego zdrowia.

Rola teściów zaczyna się zazwyczaj w okresie średniej dorosłości, między pięćdziesiątym a sześćdziesiątym rokiem życia. Mówimy zatem o początkach tej roli wtedy, gdy teściowie są jeszcze stosunkowo silni i zdrowi. Stopniowo jednak przybywa im i lat, i obowiązków, gdyż pojawiają się kolejne wnuki w rodzinie oraz związane z tym oczekiwania wobec najstarszego pokolenia. Oczekiwania te wypływają ze strony dorosłych dzieci oraz ich współmałżonków i często dotyczą pomocy przy dzieciach. W związku z tym niejeden senior przeżywa pewnie dylemat: pomóc, podnieść wnuka i tym samym podjąć ryzyko nadwyrężenia zdrowia (na przykład kręgosłupa) lub też przyjąć postawę dystansu wobec pomocy przy wnukach? Pewnie wielu seniorów w relacjach z wnukami doświadcza opisanych dylematów. Trudno jest w tym przypadku udzielić jednoznacznej odpowiedzi, jak postąpić, jednak z pewnością egocentryzm, skupienie się głównie na swoich dolegliwościach wraz z obsesyjną koncentracją na swoim zdrowiu nie służy relacjom międzypokoleniowym. Wypracowanie w sobie postawy ukierunkowanej na innych być może jest w tym okresie rozwojowym trudniejsze niż w poprzednich. Człowiek starszy ma już przecież dużo mniej sił. Dodatkowo młodsze pokolenie nie zawsze jest nastawione na pomoc seniorom, którzy mają poczucie,

że jeśli stracą swoje zdrowie, to nikt im nie pomoże, zostaną samotni w swej chorobie[18].

W okresie starości, a szczególnie w jej schyłkowym okresie, człowiek podsumowuje życie. W swojej koncepcji rozwoju psychospołecznego Erik Erikson stwierdził, że warunkiem satysfakcjonujących relacji z dorosłym potomstwem jest wypracowanie w sobie najpierw postawy troski o innych, w szczególności o młodsze pokolenia, a następnie — już na etapie późnej starości — dodatkowo integracja dotychczasowych doświadczeń i akceptacja swojego istnienia jako niepowtarzalnego, jedynego w swoim rodzaju. Warto podkreślić, że jeśli bilans życia seniora nie przebiega satysfakcjonująco, to pojawia się rozpacz, lęk przed śmiercią. Lęk ten może być do tego stopnia zaawansowany, że przyczynia się do aktywacji zachowań destrukcyjnych, mających zapewnić chwilowe chociażby poczucie ulgi i bezpieczeństwa: skąpstwo, tendencja do koncentracji na pieniądzach zgromadzonych na koncie, zazdrość wobec młodszych pokoleń (na przykład o młodość, zdrowie i możliwości życiowe, które jeszcze są przed nimi).

Autonomia jako wyznacznik dojrzałości teściów

Autonomia w działaniu przejawia się w zdolności do tworzenia planów wychodzących poza własny interes (poza własne potrzeby i pragnienia), angażowaniu się w działalność ukierunkowującą życie[19]. Autonomia oznacza również zdolność jednostki do samodzielności i niezależności w procesie decydowania o sobie.

Po raz kolejny Zdzisław Chlewiński podkreślił, że w wychowaniu samego siebie do dojrzałości ważna jest koncentracja na drugim człowieku. Dotyczy to również autonomii. Za prawdziwie autonomiczne można uznać tylko takie działanie, którego główny rys — jak podkreślił Marian

18 W. Juroszek, *Wychowanie do okazywania szacunku osobom starszym w rodzinie w świetle teorii uczenia się*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 25 (2016) nr 1, s. 195.

19 Z. Chlewiński, *Osobowość…*, dz. cyt., s. 20; M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999, s. 409.

Nowak rozwijający myśl naukową Chlewińskiego – jest typowo ludzki. Działanie to służy innym ludziom i wymaga aktywacji w sobie samym takich cech, jak altruizm, ofiarność, empatia[20].

W przypadku teściów zdolność do autonomii może się przejawiać w umiejętności podejmowania działań scalających rodzinę wielopokoleniową. Mogą to być spędzane u nich spotkania rocznicowe, urodziny, święta. Ważne jest, aby organizacji tych spotkań przyświecało pragnienie scalania i integracji rodziny. W czasach powszechnego kryzysu rodziny, w tym rodziny wielopokoleniowej, takie działania podejmowane przez seniorów (przy aktywnej pomocy młodszych pokoleń, szczególnie w kwestiach organizacyjnych, porządkowych) wydają się szczególnie pożądane.

Umiejętność podejmowania działań autonomicznych, altruistycznych, wykraczających poza własne potrzeby, wiąże się z wolą nieprzywiązywania wagi do pewnych niekorzystnych działań członków rodziny. Z pewnością wielu teściów może się poczuć urażonymi zachowaniem młodszych pokoleń, szczególnie niewdzięcznością czy brakiem taktu. Postawa akceptacji rodziny takiej, jaką ona jest, wpisuje się w działania dojrzałe, autonomiczne. I na odwrót – obrażanie się, pretensje, żywienie urazy mają charakter regresywny, przyczyniają się też do osłabienia więzi międzypokoleniowych. Wystarczy, że kilka osób w rodzinie będzie urażonych zachowaniem reszty jej członków, a rodzina może się przestać całkowicie spotykać i tym samym odcina się od tego źródła wsparcia.

Obrażanie się i poczucie krzywdy to reakcje emocjonalne o większym ryzyku wystąpienia w relacjach między osobami tylko spowinowaconymi. W tym przypadku łatwiej jest zarówno obrazić kogoś niezręczną uwagą, jak i zostać urażonym. Krytyczną uwagę ze strony matki córka łatwiej zapomni niż taką samą uwagę poczynioną przez teściową. Jak się więc okazuje, w rodzinie wielopokoleniowej, w tym w relacji małżonkowie – teściowie, jest wiele okazji do zerwania więzów. Na ile uzasadnionych? Odpowiedź na to pytanie zależy od przyjętego założenia. Jeśli przyjmiemy, że rodzina wielopokoleniowa jest wartością, to warto

20 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki…*, dz. cyt., s. 412.

przetrzymać pewne stany frustracyjne i w miarę możliwości budować wspólne, rodzinne więzy[21].

Zakończenie

W pracy poddano analizie to, jak może się przejawiać dojrzałość do pełnienia roli teścia lub teściowej. Odwołano się do koncepcji Zdzisława Chlewińskiego, który wyszczególnił trzy wyznaczniki dojrzałości osobowości: rzetelny wgląd w siebie, osobowy stosunek do drugiego i autonomię. Dojrzali teściowie to ludzie, którzy mają więc rzetelny, pozbawiony zbędnych mechanizmów obronnych wgląd w siebie i potrafią stanąć w prawdzie wobec samych siebie. Charakteryzują się też osobowym stosunkiem do członków rodziny, w tym do zięcia bądź synowej. Oznacza to, że w swoim działaniu biorą pod uwagę nie tylko swoje dobro, lecz także współmałżonków swoich dorosłych dzieci. Ich działania, oprócz empatii i altruizmu, charakteryzują się też autonomią, przejawiającą się samodzielnością i dbaniem o integrację rodziny wielopokoleniowej.

W analizie skoncentrowano się na znaczeniu dojrzałości najstarszego pokolenia dla funkcjonowania całej rodziny. Jako wyzwanie i temat dla kolejnych rozważań rysuje się kwestia dojrzałości do pełnienia roli zięcia i synowej. Co to znaczy być dojrzałym zięciem bądź dojrzałą synową? Koncepcja Zdzisława Chlewińskiego z pewnością jawi się jako przydatna do analizy tego zagadnienia[22]. W jaki sposób młodsze pokolenie może wypracować w sobie postawę wdzięczności za trud wychowawczy podjęty przez rodziców (teściów)? Jak tworzyć autonomiczne plany budowania rodziny wielopokoleniowej we współpracy z rodzicami i teściami?

21 W. Juroszek, *Wychowanie do okazywania szacunku…*, dz. cyt., s. 195–203.

22 Autorka niniejszego rozdziału odwołała się do koncepcji Zdzisława Chlewińskiego w następujących publikacjach: W. Juroszek, *Generał August Emil Fieldorf „Nil" jako wzór osoby dojrzałej w świetle koncepcji Zdzisława Chlewińskiego. Ujęcie psychopedagogiczne*, Kraków 2023; W. Juroszek, *General Fieldorf „Nil" as a personal model in upbringing towards maturity*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 52 (2022) nr 4, s. 43–53; W. Juroszek, *Dojrzałość synowej w świetle koncepcji ks. prof. Zdzisława Chlewińskiego*, „Studia Ełckie" 24 (2022) nr 4, s. 489–500.

Zagadnienia te wymagają dalszych analiz – zarówno teoretycznych, jak i empirycznych.

Abstrakt

Dojrzałość teściów – w świetle koncepcji dojrzałości osobowości Zdzisława Chlewińskiego

Kluczową rolę dla jakości relacji małżonkowie – teściowie odgrywa dojrzałość zarówno teściów, jak i zięciów lub synowych. Zagadnienie to analizowano w świetle koncepcji dojrzałości osobowości Zdzisława Chlewińskiego, który wyszczególnił trzy wyznaczniki dojrzałej osobowości: rzetelny wgląd w siebie, osobowy stosunek do drugiego człowieka, autonomię. W pracy poddano analizie to, co może zrobić starsze pokolenie w zakresie kształtowania w sobie tych trzech cech, tak, aby stać się dobrym teściem, dobrą teściową. Koncepcję Chlewińskiego przywołano z tego względu, że dużą wagę przykłada się w niej do samostanowienia i aktywności własnej w dążeniu do dojrzałości.

Słowa kluczowe: autonomia, dojrzałość, synowa, teściowie, wgląd w siebie, zięć

Abstract

Maturity of parents-in-laws in the light of Zdzisław Chlewiński's concept

The maturity of both parents-in-law and son-in-law (daughters-in-law) plays a key role in the quality of the spouse-in-law relationship. This issue was analyzed in the light of the concept of personality maturity by Zdzisław Chlewiński, who specified three determinants of a mature personality: reliable insight into oneself, personal attitude towards another person, and autonomy. We analyzed what the older generation could do in terms of shaping these three traits in order to become a good father-in-law (a good mother-in-law). Chlewiński's concept was recalled because it places great emphasis on self-determination and self-activity in the pursuit of maturity.

Keywords: autonomy, daughter-in-law, in-laws, maturity, self-insight, son-in-law

Bibliografia

Apostolou M., *Accept my choices, but I will not accept yours! Children's tactics of mate choice manipulation*, „Evolutionary Behavioral Sciences" 9 (2015) nr 2, s. 128–139, https://doi.org/10.1037/ebs0000033.

Apostolou M., *Feeling Good. An Evolutionary Perspective of Life Choices*, New York 2016.

Braun-Gałkowska M., *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie*, Warszawa 1985.

Chlewiński Z., *Dojrzałość. Osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991.

Guardini R., *Bóg daleki. Bóg bliski*, Poznań 1991.

Juroszek W., *Autoprezentacyjne uwarunkowania relacji synowa – teściowa ze szczególnym uwzględnieniem ingracjacji*, „Wychowanie na co Dzień" 12 (2013), s. 33–39.

Juroszek W., *Dojrzałość synowej w świetle koncepcji ks. prof. Zdzisława Chlewińskiego*, „Studia Ełckie" 24 (2022) nr 4, s. 489–500.

Juroszek W., *General Fieldorf „Nil" as a personal model in upbringing towards maturity*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 52 (2022) nr 4, s. 43–53.

Juroszek W., *Generał August Emil Fieldorf „Nil" jako wzór osoby dojrzałej w świetle koncepcji Zdzisława Chlewińskiego. Ujęcie psychopedagogiczne*, Kraków 2023.

Juroszek W., *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne" 6 (2014) nr 3, s. 95–107.

Juroszek W., *Parents as parents-in-law in the light of Erik Erikson's theory*, „The Person and the Challenges" 5 (2015) nr 2, s. 123–135, https://doi.org/10.15633/pch.1526.

Juroszek W., *Psychopedagogiczne uwarunkowania odroczenia decyzji o rozwodzie. Porównanie małżonków rozwodzących się i zawieszających postępowanie rozwodowe*, Katowice 2019.

Juroszek W., *Relacje małżonków z matką i teściową w świetle teorii niezależności/ współzależności Ja*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 18 (2014) nr 2, s. 64–73.

Juroszek W., *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 49 (2016) nr 1, s. 169–182.

Juroszek W., *Rola rodziców w wyborze współmałżonka*, „Społeczeństwo i Rodzina" 41 (2014) nr 4, s. 41–63.

Juroszek W., *Wybór współmałżonka – aspekt zadaniowy, ewolucjonistyczny i planowy*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 62 (2017) nr 2(244), s. 153–167, https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.3295.

Juroszek W., *Wychowanie do okazywania szacunku osobom starszym w rodzinie w świetle teorii uczenia się*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 25 (2016) nr 1, s. 195–203.

Mandal E., *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Katowice 2004.

Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999.

Ryś M., *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1994.

Witkowski L., *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*, Kraków 2015.